

Co to są normy?

Temat XVI Konferencji z cyklu *Psychoanaliza-Psychoterapia-Krytyka Kultury* sformułowany w postaci pytania: *Co to są normy?* odsyła do innych zapytań: Co skłoniło ludzkość do tworzenia norm? Jakie są ich zasadnicze funkcje w organizacji życia społecznego? Jakie skutki ponosi człowiek w wyniku oddziaływania norm? Z przebogatej literatury przedmiotu, obejmującej różne dziedziny nauki, w niniejszym tekście zostanie zasygnalizowanych kilka kwestii, które mogą być przyczynkiem dla rozważań podczas tegorocznej konferencji.

Pojęcie normy ewoluowało w dziejach ludzkości wraz z rozwojem kultury i na dobre zagościło również w innych dziedzinach życia¹. Charakterystyczną cechą norm jest ich wszechobecność zwłaszcza w społeczeństwach rozwiniętych technologicznie i gospodarczo. Normy nadają rytm życia niemal w każdej dziedzinie aktywności ludzkiej, między innymi: na gruncie prawa, zdrowia - w tym psychicznego, w językoznawstwie, w edukacji, w ekonomii, w transporcie. W filozofii i socjologii kwestia normy stanowi jeden z kluczowych obszarów rozważań, o czym szerzej będzie mowa podczas niniejszej konferencji.

Normy, niezależnie od obszaru, w jakim egzystują, mają podobne funkcje:

1. Zapewnić człowiekowi bezpieczeństwo. W transporcie lotniczym trudno byłoby sobie wyobrazić latanie bez istnienia norm dotyczących poziomu ciśnienia w kabinie pilota, kontroli innych danych technicznych podczas lotu.
2. Ujednolicić postępowanie wg wyznaczonych norm, co ma znaczenie z racji postępującej globalizacji w gospodarce, w transporcie, w medycynie, w przepływie informacji.
3. Utrzymać istniejący porządek społeczny.
4. Zagwarantować solidność działania urządzenia, pomiaru lub postępowania. Na przykład: oddanie do użytku budowli, zwłaszcza służącej celom publicznym, wymaga spełnienia wielu norm technicznych zatwierdzonych przez liczne instytucje.

¹ Interesująca jest etymologia pojęcia normy (w j. łac. *norma*), której początków można szukać w *kątowniku* służącym do precyzyjnego wytyczania kąta prostego lub kąta 45° ścian budynku czy też używanego do pomiaru ziemi. Współcześnie do tradycyjnego pojmowania funkcji kątownika dodano *trasowanie* polegające na wymierzaniu linii, punktów, osi symetrii lub konturów na powierzchni materiału (metal, drewno, tworzywo) wg wzoru, tj. rysunku technicznego. Dzięki temu uzyskuje się ścisłą informację o miejscu cięcia, wiercenia czy gięcia, by zminimalizować odpady i zyskać na czasie podczas pracy. *Trasowanie* wydaje się być interesującym zjawiskiem, bo można paralelnie pomyśleć o współczesnej tendencji dokonywania pomiaru funkcjonującego w diagnostyce zjawisk psychicznych, a zwłaszcza tych będących wytworem nieświadomości, gdzie precyzyjnie szuka się punktu odniesienia w mózgu przy pomocy technologii.

Inne słowo to *węgielnica* powiązane z pojęciem normy. Jego nazwa wywodzi się z proto-słowiańskiego *węgiel* (ꙡꙋꙗль) oznaczającego kąt, róg lub narożnik, który łączy dwie najbardziej wysunięte ściany. Jest to ważny element budowli gwarantujący jej stabilność. Zapewnienie stabilności znalazło uznanie w ruchu masonskim, bo za swój symbol masoni obrali właśnie węgielnicę symbolizującą ład i prostotę.

W przestrzeganiu norm istnieje zasada względnej dobrowolności, która dotyczy norm z grupy aksjologicznych tj. obyczajowych, religijnych, moralnych, których funkcją jest również utrzymywanie ładu społecznego. Lecz stopniowy rozkład porządku patriarchalnego powoduje, że normy te słabiej wspierają system prawny nadany przez państwo.

Natomiast w przestrzeganiu norm prawnych skodyfikowanych w formie ustaw i rozporządzeń istnieje przymus; obywatel nie może nie przestrzegać norm etycznych, o czym Cz. Znamierowski - filozof, socjolog i teoretyk państwa oraz prawa². Za łamanie tych norm grożą sankcje wymierzone przez organy państwowe. Normy dotyczą każdego obywatela w danym państwie – niezależnie od jego indywidualnych i wynikających z tradycji przekonań i zachowań. Niemniej jednak obywatel ma jakiś wybór szukając bardziej liberalnego porządku prawnego w innym państwie np. w kwestii wolności gospodarczej, aborcji czy też wolności słowa.

Ekspansja dyskursu kapitalistycznego co najmniej od drugiej połowy XX wieku zdynamizowała również tworzenie norm i związane z tym kreowanie standardów i procedur. Można zaobserwować gwałtowne przyspieszenie tych zjawisk. Wydaje się to być procesem bez limitu. To poszło za daleko... Pierwotna funkcja norm służąca zapewnieniu bezpieczeństwa i ujednoliceniu postępowania wg standardów tam, gdzie to było absolutnie konieczne wykrzywiła się i została zaprzęgnięta do innych celów, by służyć dyskursowi naukowemu i kapitalistycznemu.

Można zauważyć wiele niepokojących paradoksów, które mocno uderzają w podmiot ludzki:

1. Procesy normalizacji, standaryzacji tworzą własne systemy, które z powodzeniem mogą obywać się już bez człowieka. System norm, który miał być dla dobra człowieka i jego bezpieczeństwa, wyklucza go. To spotyka się z protestem artystów, którzy w swej twórczości wyszydzają system. Przykładem niech będą nieocenieni F. Kafka, T. Kantor czy W. Gombrowicz, ale też artyści współcześni.
2. Istnienie normy wymusiło w zachowaniach i na poziomie języka stworzenie podziału normalny/nienormalny, co pociągnęło za sobą ogromny pęd człowieka do ulokowania się w jakiejś diagnozie, by znaleźć szybko powód swego cierpienia i nie doświadczać ciężaru bycia nienormalnym. Na marginesie dodajmy, że w dobie socrealizmu, przez kilka lat począwszy od 1949, w Polsce był przymus uprawiania „normalności” w imię ideologicznych wartości w obszarze sztuki (literatura, rzeźba, malarstwo). Doktryna oparta na negacji wszystkiego co burżuazyjne wymuszała tworzenie sztuki przepełnionej głęboko realizmem, patosem, zgodnej z ideami politycznymi realizmu socjalistycznego. Zakazane było tworzenie dzieł artystycznych podług siebie. Jednakże nie wszyscy temu się poddali, za co płacili cenę wykluczania ich z oficjalnego systemu (vide, brak środków do życia i cenzura). Świetnie to ilustruje w swych *Dziennikach* L. Tyrmand.
3. W diagnozie psychiatrycznej i w psychoterapii normalizacja dosięgła symptomu, który „jest postrzegany jako błąd poznawczy, zaburzenie adaptacyjne w stosunku do Normy, który ma

² Cz. Znamierowski, *Oceny i normy*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1957.

zastosowanie do wszystkich, lub jako odchylenie rozwojowe, na przykład w odniesieniu do „standardowego” rozwoju dziecka, które samo w sobie opiera się na rzekomo znormalizowanym rozwoju mózgu”.³ Autorka podkreśla też, że ideałem normalizacji mówienia byłaby jego redukcja „by powstała jednoznaczna informacja, która obywa się bez mówienia, co wyklucza więc przeniesieniową”⁴.

Dlaczego proces normalizacji wyszedł poza swe pierwotne funkcje? Oprócz efektów dyskursu kapitalistycznego, z perspektywy psychoanalizy orientacji lacanowskiej można podać tytułem uzupełnienia inne powody:

1. Niechęć, wręcz wrogość, ale i też lęk wobec istnienia w psychicznym życiu człowieka nieświadomości i jej formacji (czynności pomyłkowe, lapsus, marzenie senne, dowcip). Niechęć ta jest widoczna wśród wielu naukowców i innych specjalistów zajmujących się życiem psychicznym. Formacje nieświadomego egzystują u ludzkiego bytu. Fakt niemożności zlokalizowania ich w mózgu nie anuluje ich działania.

2. Awersja do istnienia czasu logicznego. Wydawałoby się, że Chronos (gr.Χρόνος) bóg czasu i porządku liniowego, wzmacniany przez dyskurs kapitalistyczny zapewni współczesnemu człowiekowi uporządkowaną ciągłość działania, permanentny progres, możliwość zaplanowania wszystkiego i przyspieszenie w każdej dziedzinie. Jest to usuwanie pola dla mówienia z relacji między ludźmi na rzecz ekspansji norm i procedur niemal we wszystkich dziedzinach życia społecznego dla podtrzymywania wizji harmonijnego stanu rzeczy. Mimo naporu ze strony czasu chronologicznego podmiot i jego nieświadomość wymyka się temu czasowi i w jego życiu psychicznym działa czas logiczny, którego cechuje, między innymi: subiektywność - całkiem inna dla każdego podmiotu, antycypacja pewności wynikająca z pośpiechu vs wątpliwość wyłaniająca się z zawahania. J. Lacan słuchając pacjentów dostrzegł ważność funkcji czasu logicznego w życiu psychicznym człowieka. Konceptualizację tej kwestii podał Lacan w dziele *Czas logiczny a stwierdzenie antycypowanej pewności*. Lacan proponuje modulację czasu w ruchu logicznym w trzech momentach: moment spojrzenia, czas na zrozumienie i moment konkluzji.

3. Nieznośny stan psychiczny dla bytu mówiącego, gdy konfrontuje się z brakiem wywołującym lęk, jest wg Lacana drogą do rejestru *realnego* powiązanego z szaleństwem - o czym dywagowaliśmy na poprzedniej tego typu konferencji. Człowiek współczesny - jakże często podporządkowany normom - chce szybko pozbyć się tego szczególnego afektu poprzez błyskawiczne zrozumienie, naprawienie a w najgorszym razie zasłonięcie jakimś innym obiektem. Z perspektywy kliniki lacanowskiej są to iluzoryczne zabiegi, bo pochodzące z logiki całości i porządku fallicznego. Jak przypomina M.-H. Doguet-Dziomba w cytowanym już tekście: „Szaleństwo odrzucane, negowane lub wykluczane powraca w *realnym* w postaci przejścia do czynu, aktów przemocy, samobójstw itp., a także w postaci lęku lub paniki zarówno u pacjentów, jak i leczących”. Ostrzega, że „Parę normalizacja/lęk należy traktować poważnie”⁵.

³ M.-H. Doguet-Dziomba, tekst nieopublikowany, powstały na użytek konferencji.

⁴ *Tamże*.

⁵ *Tamże*.

Jakie jest stanowisko psychoanalizy lacanowskiej wobec norm?

1. Psychoanaliza nie podważa zasadności istnienia norm, standardów, procedur o ile służą rzeczywiście bezpieczeństwu człowieka nie wyzbywając go możliwości mówienia jako głównego medium. „Psychoanaliza ma tylko jedno medium: „mówienie pacjenta”.⁶
2. Nie kwestionuje też istnienia neuronauk jako takich, o ile przyczyniają się do poprawy diagnostyki służącej leczeniu i ratowaniu życia oraz rozwoju medycyny. „Żeby było jasne: psychoanaliza nigdy nie przekreślała neuronauk ani nie podważała postępów i dokonań medycyny organicznej. Takie stanowisko byłoby niedorzeczne” - podkreśla zaproszony na naszą konferencję C. Castanet.⁷
3. Psychoanaliza w orientacji lacanowskiej kładzie akcent na to co szczególne dla danego podmiotu według zasady „jeden po jednym”. Na miejsce *normalizacji* groźnej dla bytu mówiącego, umożliwia temu podmiotowi znalezienie *normatywności*⁸ dzięki dyskursowi psychoanalitycznemu i satysfakcjonujące dla niego miejsce w znormalizowanych świecie nie bez relacji z innymi, z którymi może tworzyć więzi.

Psychoanaliza wspierając się conceptami, takimi jak np. obiekt małe *a*, *jouissance*, dyskursy (pana, historyczny, uniwersytecki, psychoanalityczny), ekstymność, mały i wielki inny, w praktyce klinicznej nie zmusza człowieka do bycia „normalnym”, bo jest przeciwna adaptacji narzucanej przez procesy normalizujące. Psychoanaliza opiera się „na tej części *jouissance*, która przekracza normy podmiotu i staje okoniem wobec jakiegokolwiek procesu normalizacji”⁹.

W ramach XVI Konferencji, jak co roku chcemy dać świadectwo troski o *singularité* podmiotu ludzkiego. W zaszczytnym gronie zaproszonych gości porozmawiamy o normach ujmując je w różnych kontekstach prezentowanych przez filozofów, socjologów, psychiatrów, psychoterapeutów, artystów i psychoanalityków lacanowskich.

Alina Henzel-Korzeniowska

⁶ J. Lacan, *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*, Wydawnictwo KR, 1996.

⁷ H. Castanet *Neurologia i Psychoanaliza*, wyd. Biblioteka Psychoanalizy, zeszyt 4, str. 25.

⁸ Koncept G. Canguilhema.

⁹ A. Pfauwadel, *Lacan versus Foucault - La psychanalyse à l'envers des normes*, Les éditions du Cerf, 2022.